

RPO: PROJEKT WS. MANDATÓW KROKIEM W STRONĘ BUDOWANIA TZW. PAŃSTWA POLICYJNEGO

Projekt nowelizacji ws. zaskarżania mandatów może prowadzić do niebezpiecznych nadużyć ze strony władzy i stanowić krok w stronę budowania tzw. państwa policyjnego - oświadczył Rzecznik Praw Obywatelskich. Jego zdaniem takie zmiany mogą naruszać konstytucyjnie prawa i wolności.

W ubiegłym tygodniu, w piątek, na stronach Sejmu zamieszczony został poselski projekt nowelizacji Kodeksu postępowania ws. o wykroczenia, pod którym podpisało się 32 posłów klubu PiS. Zaproponowano w nim m.in. rezygnację z ewentualności odmowy przyjęcia mandatu karnego na rzecz możliwości zaskarżenia nałożonego mandatu do sądu. Odwołanie takie - według projektu - powinno wskazywać wszystkie znane skarżącemu dowody na poparcie swych twierdzeń, pod rygorem utraty prawa do powoływania tych dowodów w dalszym postępowaniu. Obecnie - w razie odmowy przyjęcia mandatu karnego - organ, którego funkcjonariusz nałożył grzywnę, występuje do sądu z wnioskiem o ukaranie. Po zmianie ukarany mógłby zaskarżyć w ciągu siedmiu dni do sądu rejonowego nałożony mandat.

Według RPO planowana "regulacja prawna zakładająca brak możliwości odmowy przyjęcia mandatu karnego stwarza faktycznie sytuację, w której arbitralne podejście funkcjonariusza organu uprawnionego do ścigania wykroczeń może zrodzić nieodwracalne konsekwencje prawne dla obywatela". Jak przypomniał Rzecznik, w postępowaniu mandatowym można nałożyć grzywnę w wysokości do tysiąca zł, a w niektórych szczególnych przypadkach nawet kilkukrotnie wyższą. Tymczasem w projekcie zakłada się, że taka kara może podlegać egzekucji nawet po wniesieniu przez obywatela odwołania do sądu. "Autorzy projektu przyjmują bowiem, że to sąd może, a nie musi, po wniesieniu odwołania wstrzymać wykonalność kary nałożonej mandatem. Z praktycznego punktu widzenia, pomimo trwania postępowania sądowego zmierzającego do zakwestionowania zasadności nałożenia mandatu, obywatel pozbawiony może zostać pieniędzy zapewniających mu utrzymanie" - zauważa RPO. Jak podkreślił Rzecznik "stwierdzenie zawinienia i wymierzenie kary za wykroczenie jest i powinno być nadal domeną niezawisłego i niezależnego sądu". "Projekt jednak zakłada, że o winie i karze rozstrzygnie arbitralną decyzją osoba niejednokrotnie do tego nieprzygotowana, bo bez wykształcenia prawniczego, czy odpowiedniego doświadczenia. Proponowana zmiana jest nieakceptowalna także dlatego, że wspomniana arbitralna decyzja wydawana będzie przez funkcjonariusza służbowo podporządkowanego i obowiązane do wykonywania poleceń przełożonych" - zaznaczył. "Nie można wykluczyć, że sam termin na złożenie odwołania od wymierzonego mandatu, z różnych przyczyn może nie zostać przez ukaranego dochowany. Skutkiem tego będzie, wbrew twierdzeniom projektodawców o odciążeniu sądów, angażowanie ich w dodatkowe badanie okoliczności uzasadniających przywrócenia terminu do odwołania się od mandatu" - napisał Rzecznik.

W związku z tym - jak podkreślił - projektowana nowelizacja "może prowadzić do niebezpiecznych nadużyć ze strony władzy i stanowić krok w stronę budowania tzw. państwa policyjnego". "Z drugiej strony patrząc, rezultatem proponowanych zmian może być zniechęcenie obywateli do dochodzenia ich praw i stworzenie tym samym tzw. efektu mrożącego" - dodał.

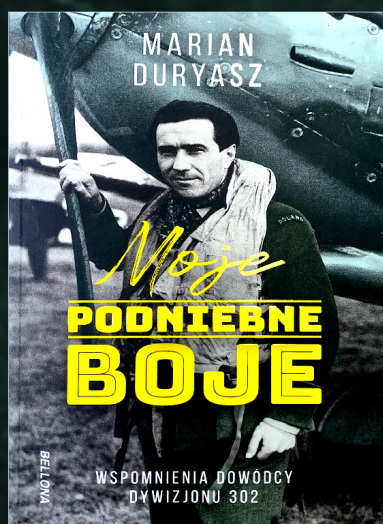
Czytaj też: [Projekt dotyczący mandatów "rozsądny i logiczny" czy "haniebny"?](#)


Jak zapowiedziano w tym oświadczeniu w Biurze RPO trwają obecnie prace "nad przygotowaniem kompleksowej opinii prawnej w odniesieniu do proponowanych zmian", która zostanie przedłożona marszałkom Sejmu i Senatowi.

We wtorek wiceminister sprawiedliwości i polityk Solidarnej Polski Marcin Warchoła przekonywał na konferencji prasowej, że proponowana zmiana nie ogranicza "w żadnym razie prawa obywatela do sądu, lecz wręcz to prawo rozszerza". "Tak jak i dzisiaj, to państwo ma udowodnić winę obywatelowi i tutaj to ostatecznie sąd będzie rozstrzygał o tej winie, a nie policjant. Mandat wystawiony przez policjanta jest jedynie propozycją ukarania. Jeśli ten mandat spotka się z zaskarżeniem przez obywatela, wówczas to sąd ostatecznie rozstrzygnie o winie, i to w dwóch instancjach. Czyli prawo do podwójnego odwołania ma taki obywatel" - mówił wiceszef MS.

Według Ryszarda Terleckiego, projekt jest pomyśłem koalicjantów. "Wydaje mi się rozsądny i logiczny, bo rzeczywiście odmawianie przyjęcia mandatu raczej nie jest praktykowane w Europie. Nie wiem co z tym będzie. Będziemy to procedować" - powiedział. Wicemarszałek przekonywał, że zaproponowana w ustawie procedura jest "na ogół przyjęta na świecie". Szef klubu PiS odniósł się także do krytycznych uwag Porozumienia odnośnie propozycji ustawy. "Zobaczymy. Na razie wyrażają swoje wątpliwości" - odparł. Jarosław Gowin poinformował jednak za pośrednictwem konta na Twitterze, że jego formacja "sprzeciwia się planom zniesienia możliwości odmowy przyjęcia mandatu karnego".

PAP/IS24



W 80 rocznicę Bitwy o Anglię 
polecamy
wspomnienia dowódcy dywizjonu 302

Sklep.Defence **24**

Reklama